Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 2041

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 25 kwietnia 1929. Nr. 49

## Niemcy znowu pokazały Polsce, ale i całemu światu swe wilcze pazury.

Niemcy bezprawnie, bo na mocy gwałtu, popełnionego przy rozbiorach, posiedli wielkie połacie ziemi polskiej. Traktat wersalski naprawił popełnione bezprawie i wrócił, choć nawet nie w całości, zrabowane ziemie prawowiernemu właścicielowi, tj. Polsce i w ten sposób popełniona przez Niemcy zbrodnia choć częściowej doznała ekspiacji. Jednak Niemcy, które wzrosły na gwałcie i bezprawiu, nie mogą się pogodzić z myślą utraty na stałe ziem polskich i nieustannie przez wszystkie czasy od traktatu wersalskiego wrzaskiem, krzykiem, lamentem i siećmi intryg niepokoją Europę w celu odzyskania na nowo swego prawem dzikich ludzi lub zwierząt zdobytego łupu. W tych dniach znów pokazały światu swe wilcze pazury i swą zachłanną paszczę. Oto pełnomocnik niemiecki do rokowań reparacyjnych w Paryżu, dr. Schacht, wysunął w imieniu Rzeszy niemieckiej wyraźną pretensję oddania Niemcom Pomorza i Śląska oraz ze strony aljantów zwrócenia im ich dawniejszych kolonij. W Paryżu bowiem od dłuższego czasu konferencja bankierów międzynarodowych pracuje nad ustaleniem wysokości sum, jakie dopłacić mają Niemcy tytułem odszkodowań wojennych. Eksperci państw aljanckich, którym Niemcy płacić mają odszkodowanie, już i tak poszli we wymiarze wysokości odszkodowań do ostatnich granic ustępliwości i pobłażliwości. Na skutek ciągłych targów niemieckich zgodzili się już na redukcję sumy ogólnej reparacyj do 39 miljardów marek. Zdawaćby się mogło, że Niemcy, wdzięczne za taką względność dla siebie, bez zastrzeżeń przyjmą tę, w stosunku do szkód, wyrządzonych państwom, z którymi prowadziły wojnę, skromną kwotę odszkodowawczą. Ale ktoby tak sądził, ten nie zna Niemców. Niemcy, nie czułe są na tego rodzaju akty oględności i pobłażliwości, biorąc stąd raczej asumpt do coraz większego rozzuchwalenia. Koncesja ze strony aljantów była dla Niemców jeszcze za małą. Spróbowali dlatego też dalszego szantażu. Schacht, pełnomocnik niemiecki, z taką nagle wystąpił propozycją. Z tej sumy 39 miljardów niech nam aljanci jeszcze 13 miljardów opuszczą, albo, jeżeli nie to — to zamiast opuszczenia owych 13 miljardów, niech nam dadzą z powrotem Pomorze, Górny Śląsk i kolonje. Co za czelność? 13 miljardów chcą dać Anglji, Francji, Belgji, byle się zgodziły na oddanie w ich wilcze pazury i paszczę połacie ziemi polskiej wraz z jej mieszkańcami!

A nawet taniej jeszcze niż 13 miljardów oszacowali Niemcy wartość ziem polskich i ich mieszkańców. Bo w tej cenie 13 miljardów miałyby się mieścić jeszcze i ich dawniejsze kolonje. A więc za kilka miljardów marek niemieckich! Ten nikczemny szantaż niemiecki jednak podziałał jak bomba wśród bezpośrednio zainteresowanych państw. Gdy po usłyszeniu tych bezprzykładnych propozycyj niemieckich w Paryżu pierwszy zabrał głos delegat francuski. Moreau, był blady jak płótno i tylko z wielkim wysiłkiem woli hamując oburzenie swoje, oświadczył, że propozycja niemiecka wykracza poza ramy zakreślonych konferencji atrybucyj. Również stanowczo zaprotestował przeciw wystąpieniu niemieckiego delegata delegat belgijski. Wtedy Schacht wraz z całą delegacją niemiecką opuścił salę posiedzeń.

Jednak nie dość na tem. Znany rzeczoznawca angielski, lord Ravelstoke na konferencji paryskiej, zmarł po owem posiedzeniu krytycznem w nocy. W piątek rano znaleziono go w łóżku nieżywego. Śmierć, jak stwierdzili lekarze — nastąpiła na skutek ataku sercowego. Spowodowało go prawdopodobnie oburzenie na skutek niesłychanie prowokacyjnego wystąpienia Niemiec. Wyznaczone na piątek o godz. 11 przed połud. posiedzenie plenarne konferencji rzeczoznawców zostało odroczone do poniedziałku, a następnie do wtorku.

Wszystkie dzienniki francuskie, belgijskie, jak również angielskie, a nawet amerykańskie dają wyraz swemu oburzeniu na tak niesłychane wystąpienie niemieckie. Takiego obrotu rzeczy Niemcy oczywiście nie oczekiwali. To też dzisiaj poczynają się już powoli cofać i oficjalnie zapewniają, że owe propozycje delegata niemieckiego nie były żadnem ultimatum, stawionem przez Niemcy. Mimo to jednak, bomba, która w czwartek pękła w Paryżu, rozbije w proch nadzieje i oczekiwania tych wszystkich, którzy poczynali wierzyć w pokojowość Niemiec i ich lojalność wobec zawartego w Wersalu traktatu pokojowego.

### Dr. Schacht cofa się na całej linji.

Paryż. Dr. Schacht przyjął współpracownika „Journalu", któremu na wstępie powiedział:

„Do oświadczenia, które mam zamiar panu złożyć, przywiązuję wielką wartość.

Nigdy nie powiedziałem, że ostatnie propozycje niemieckie, które przedłożyłem w ubiegłą środę, są ostatniem słowem delegacji niemieckiej. Konferencji obecnej nie uważałem za targowicę, na której można spekulować wedle podaży lub zapotrzebowania. To znaczy, że moje ostatnie propozycje były ujęte w tym samym duchu, jak memorandum aljantów i były wynikiem długich obrad nad wysokością spłat".

— A więc nie chciał pan zerwania konferencji? — zapytał dziennikarz.

„Mojem gorącem życzeniem — odparł dr. Schacht — jest dojście do rezultatu i zawsze podkreślam, że konferencję opuszczę jako ostatni. Jestem gotów do przyjęcia każdej odpowiedzi aljantów na moje propozycje".

Na zarzut, że finansowe propozycje niemieckie są niedostateczne, odpowiedział Schacht.

— „Proszę mi wierzyć, że krytyka, którą czytałem w paryskiej prasie porannej, jest przedwczesna. Słowo to podkreślam z całym naciskiem".

### „Niemcy dążą do nowej wojny". Tak oświadczył Clemenceau.

Paryż. Przedstawicielowi dziennika „Echo de Paris" oświadczył dawny premjer francuski, Clemenceau, że rozbicie konferencji reparacyjnej przez Niemców i plany dra Schachta są dowodem, iż Niemcy dążą do nowej wojny.

Obecnie należy oczekiwać odmówienia spłat, przewidzianych w planie Dawesa.

Wobec powyższego okupacja Nadrenji, przewidziana traktatem wersalskim, jest najzupełniej uzasadniona.

## Opinja min. Zaleskiego o memorjale dr. Schachta.

Warszawa. „Memorjał dr. Schachta — jak oświadczył min. Zaleski wobec przedstawiciela Pata — znany mi jest dotąd tylko z nieobowiązujących streszczeń prasowych. Jeżeli chodziło jedynie o przeciwstawienie się z punktu widzenia interesów politycznych Polski agresywnym projektom, zawartym według prasy w tym memorjale, to rzecz oczywista, przeszedłbym nad niemi do porządku dziennego, jako pozbawionym jakichkolwiek elementów realnych.

Niema bowiem dziś takiego rządu, któryby poważnie rozważać chciał rewizję traktatu wersalskiego.

Każdy polityczne uświadomiony zdaje sobie sprawę z tych konsekwencyj, któreby przez to zostały wywołane. Inny zupełnie czynnik wysuwa się tu na plan pierwszy i budzi poważną obawę na przyszłość. Jest nim duch i metoda działania w stosunkach międzynarodowych, co zarysowało się z całą jaskrawością w samem postawieniu zagadnienia dr. Schachta.

Wystąpienie to ujawniło tendencje przetargu najistotniejszych praw narodowych za cenę finansowych korzyści. Kto myśli w ten sposób, ten powraca do tych form myślenia przedwojennego, które spowodowały właśnie najstraszniejszy kataklizm dziejowy — wojnę światową.

I dlatego też wystąpienie niemieckiego delegata reparacyjnego spotkało się z tak samorzutnem i jednolitem potępieniem w opinji całego świata".

## Prasa włoska i amerykańska piętnuje wystąpienie Schachta.

Rzym. Komentując ostatnie posunięcia Schachta w Paryżu, „Lavoro d'Italia" pisze:

„Byłoby dobrze, gdyby prasa berlińska zastanowiła się nieco, że delegaci nasi dali dowody mocnych nerwów i niewyczerpanej cierpliwości. Jeżeli istnieje moment decydujący, w którym delegaci włoscy i francuscy muszą okazać opór i wytrzymałość, to moment ten nastąpił. Za wszelką cenę i z całą stanowczością należy się oprzeć niemieckim zakusom".

Komentarz ten znamienny jest zwłaszcza przez podkreślenie wspólności interesów Włoch i Francji wobec Niemiec, co ostatnio we Włoszech rzadko się zdarzało.

Nowy Jork. Prasa amerykańska szeroko omawia wystąpienie niemieckiego delegata reparacyjnego Schachta, przyczem reakcja prasy amerykańskiej na memorandum niemieckie jest bez wyjątku nieprzychylna. Paryscy korespondenci wielkich dzienników amerykańskich, jak „New York Times", „New Herald", „Tribune", „Washington Post", „Chicago Daily News" i innych podkreślają oburzenie amerykańskich członków komisji wobec prób wprowadzenia ze strony Niemiec do dyskusji momentów politycznych, zaznaczając przytem, że Niemcy narazili delegatów amerykańskich na bezowocną stratę czasu.

Nowy Jork. Cała poważna prasa tutejsza krytykuje ostro wystąpienie dr. Schachta.

## Posiedzenie konferencji rzeczoznawców odroczono do wtorku?

Berlin, 22. 4. Prasa dzisiejsza w depeszy z Paryża donosi, że zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie konferencji rzeczoznawców odroczone ma być prawdopodobnie do wtorku. Powodem odroczenia miało być życzenie, wyrażone przez wielu członków konferencji, wzięcia udziału osobiście w pogrzebie lorda Ravelstoke'a który to pogrzeb odbędzie się w Anglji w poniedziałek.

Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu berlińskiego słuchano przez 2 godziny sprawozdania dr. Schachta i Voeglera. Posiedzenie rady odbyło się w wielkim spokoju bez wszczynania jakiejkolwiek dyskusji, gdyż ministrowie ograniczyli się do zarejestrowania oświadczenia rzeczoznawców. Następnie rada ministrów postanowiła pozostawić dr. Schachtowi swobodę oceny sytuacji i działania. Dr. Schacht odbył następnie w Banku Rzeszy konferencję w sprawie dyskontu.

Berlin. „B. Ztg. am Mittag" twierdzi, że miarodajne koła berlińskie zapatrują się pesymistycznie na widoki osiągnięcia porozumienia w Paryżu, nawet w formie prowizorycznej. Dlatego opinja niemiecka powinna oswoić się z myślą, iż mimo wznowienia rokowań, — dojdzie do rozbicia się konferencji rzeczoznawców.

### Odpowiedź Waldemarasa.

Kowno, 22. 4. Dziś o godz. 3.30 delegat polski p. Szumlakowski otrzymał od premjera Waldemarasa odpowiedź na ostatnią notę w sprawie uregulowania stosunków handlowych między Polską a Litwą.

Pan Szumlakowski i jego sekretarz o godzinie 4.30 po południu wyjechali do Warszawy.

# Wywiad prasy jugosłow. z ks. bpem Okoniewskim.

**Z pobytu pielgrzymki polskiej w Białogrodzie.**

Warszawa. W związku z przybyciem pielgrzymki polskiej do Ziemi Świętej w Belgradzie prasa belgradzka zamieściła szereg artykułów i notatek, a także fotografij, w ciepłych słowach witając przedstawicieli polskich sfer katolickich na bratniej ziemi słowiańskiej.

Między innemi „Prawda“ z dnia 11 kwietnia zamieściła wywiad z biskupem Okoniewskim o jego wrażeniach z pobytu w Belgradzie.

— „Ogólną uwagę zwraca ks. biskup Okoniewski — pisze „Prawda“ — świetny mówca imponującej postaci i nadzwyczajnej erudycji. Biskup Okoniewski uprzejmie zgodził się na naszą prośbę podzielenia się swemi wrażeniami z pobytu w Belgradzie. — Biskup powiedział:

— „Wrażenia, które odnosi przedewszystkiem cudzoziemiec w waszej stolicy, są to wrażenia, świadczące o wielkim, twórczym rozpędzie narodu jugosłowiańskiego. W Belgradzie ten rozpęd daje się zauważyć na każdym kroku, napełnia radością serca waszych polskich braci. Belgrad, a z nim i cały kraj mocnemi krokami idą ku wielkiej i jasnej przyszłości. Dla tej przyszłości jest bardzo ważną rola, jaką odgrywa naród jugosłowiański na Bałkanach, rola, która mu się słusznie należy i którą on z honorem pełni. Stolica wasza jest symbolem zwycięstwa, sławy i przyszłości waszego narodu. Miasto to otrząsnęło z siebie wszystkie ślady bezpowrotnie minionej niewoli. W tym symbolu ja ze wzruszeniem widzę zadatek waszej i naszej wspólnej słowiańskiej przyszłości“.

Następnie współpracownik „Prawdy“ zamieszcza rozmowę z jednym z uczestników pielgrzymki, dr. Rydlowskim, który m. in. wyraził nadzieję, że w czasie wystawy poznańskiej Jugosłowianie licznie odwiedzą Polskę, gdzie będą serdecznie witani.





### Państw. Bank Rolny uzyskał 25 miljonów zł kredytu zagranicznego.

Warszawa. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie warszawskiej w sprawie kredytu zagranicznego, uzyskanego przez Państwowy Bank Rolny, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że realizacja tego kredytu narazie w kwocie 2 i pół milj. dolarów już nastąpiła. Transakcja ta przeprowadzona została przez Powszechny Bank Związkowy w Warszawie i Union Financiere Polonaise w Brukseli. Uzyskana kwota przeznaczona jest na sfinansowanie tegorocznej akcji kredytowej na nawozy sztuczne.

### Komuniści chcą sprowokować zajścia w dniu 1-go maja.

Warszawa. Wydział bezpieczeństwa komisarjatu rządu polecił warszawskiej policji politycznej przeprowadzić szereg rewizyj w związku z ożywioną działalnością agitacyjną centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej przed obchodem 1-majowym.

Komitet ten wydał tajny okólnik, dotyczący kampanji w dniu 1 maja.

Okólnik zawiera szczegółowe instrukcje co do przeprowadzenia wykroczeń dywersyjnych podczas uroczystości 1 majowych. Okólnik zaleca głoszenie haseł obrony interesów Rosji sowieckiej.

W ostatnich dniach centralny komitet partji otrzymał znaczne fundusze na przeprowadzenie akcji w dniu 1 maja.

### Zwłoki ks. arcyb. Kluczyńskiego spoczęły w Wilnie.

W ubiegły wtorek odbyło się przewiezienie zwłok zmarłego w 1927 r. na Krymie arcybiskupa metropolity mohylewskiego ks. Kluczyńskiego do Wilna. Po uroczystem nabożeństwie zwłoki arcybiskupa Kluczyńskiego złożone zostały w podziemiach katedry.

### Nieustanne klęski żywiołowe trapią Japonję.

Londyn. „Reuter“ donosi z Tokio, że w dniu 22 bm. przeszła nad Japonją szalonej siły wichura, która spowodowała śmierć wielu osób i poczyniła znaczne straty.

Jak zdołano dotychczas ustalić, z powodu cyklonu zatonęło kilka statków rybackich i innych. Najwięcej ucierpiało wybrzeże północno-zachodnie, a w szczególności okolice Nigatata, gdzie znaleziono 8 osób zabitych i 76 rannych. W miejscowości tej wichura zburzyła kilkanaście dachów i 3000 budynków poważni uszkodziła. W czasie burzy zginęły dwa hydroplany marynarki japońskiej. Szczątki tych hydroplanów znaleziono w pobliżu wybrzeży Korei. Wraz z aparatami zginęło 4 lotników.

Fale wzburzonego morza porwały z jednego z torpedowców trzech marynarzy, których ciała woda wyrzuciła na brzeg.

## Dzień 3-go Maja!!!

Święto Narodowe, dzień, w którym czcimy całą naszą przeszłość, pełną heroicznych wysiłków i poświęceń, pełną wad, ale i bohaterstwa, ciemnoty, ale i szlachetności, czcimy przeszłość naszą jako uosobienie ducha narodowego Polski, który przez wieki całe szedł przez historję czysty i nieskalany, pomimo ciężkich doświadczeń Opatrzności.

Ale w dzień ten czcimy nietylko przeszłość; **w dzień Trzeciego Maja czcimy świetlaną przyszłość naszą,** a sposób, w jaki czcimy tę uroczystość, jest odpowiedzią, jaką chcemy mieć tę polską przyszłość. Jeśli cześć nasza będzie w poważnym, wspaniałym odruchu, znaczyć będzie, że w myślach naszych widzimy Polskę tak wielką, potężną i wspaniałą, że aż tak wielka Jej cześć się należy. Jeśli uczcimy pamiątkę najbardziej świetlanej chwili naszej historji w sposób stereotypowy, byle zbyć, bez skupienia, bez wczucia się w uroczystość chwili, nie chcemy, aby Polska była wielką, nic nam na tem nie zależy. A chyba na palcach policzyć można w Polsce takich ludzi, którzyby w głębi ducha tak myśleli o swej Ojczyźnie.

Dlatego też, nieobojętną jest kwestja, jak urządzić obchód 3. maja, aby pokazać, że się naprawdę Ojczyznę swoją kocha, choć narazie nie daje tego wszystkiego, coby dać powinna, bo sama jest w biedzie. Porównują Ojczyznę do matki. A jeśliby matka czyjaś była w niedostatku, niewiem, czy znalazłby się ktoś, ktoby dlatego nią pogardzał i szydził i wyrzekał na nią, że nie daje tego, coby dać mogła. Nie wiem, czy wielu znalazłoby się takich, którzyby w dzień imienin nie uczcili swej matki godnie.

Sami dobrze czujemy to, że wszystkie obchody narodowe w ostatnich czasach są zawsze jedne i takie same. Wszedł już w zwyczaj pewien sposób urządzania obchodów narodowych, który się stale powtarza, tak, że w końcu można sądzić, że jest on taką modlitwą, w której niema nic oprócz słów. Może jest to tylko wrażenie, bo pod każdą postacią można wyrazić uczucie, bo o uczucie przedewszystkiem chodzi, a nie o formę. W każdym jednak razie pewne zmiany, pewne głębsze przemyślenie programu uroczystości, może pomóc do tego, aby uczucie lepiej, wspanialej wyszło na jaw.

### Potrzeba około 4500 robotników do Francji.

Warszawa. Państwowe urzędy pośrednictwa pracy otrzymały z Francji zawiadomienie, że we francuskim przemyśle, górnictwie, hutnictwie i rolnictwie jest wolnych około 4500 miejsc dla robotników polskich.

## WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 kwietnia 1929 r.

Kalendarzyk 24 kwietnia, Środa, Fidela Kapuc. m.
25 kwietnia, Czwartek, Marka Ewang.

Wschód słońca g. 4 — 44 m. Zachód słońca g. 19 — 13 m.
Wschód księżyca g. 21 — 19 m. Zachód księżyca g. 05 — 19 m.

### *Z miasta i powiatu.*

#### Walne Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.

**Nowemiasto.** W czwartek, dnia 25-go bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego Walne Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Wszystkim chyba znane jest ostatnie wystąpienie w Paryżu na konferencji rzeczoznawców reparacyjnych wystąpienie delegata niemieckiego dr. Schachta, który oficjalnie stawił propozycję oddania Niemcom z powrotem Pomorza i Górnego Śląska. To wystąpienie wywołało oburzenie w całym cywilizowanym świecie, gdyż takie dążenia to nic innego, jak igranie z ogniem nowej wojny. A jeżeli oburzeniem trzęsie się dziś na Niemców cały świat, to jak żywo zadrgać niem powinno każde serce Polaka, na myśl, że Niemcy jawnie wyciągają swe łapy po nas i nasze dziedzictwo. Na tak niesłychane żądanie niemieckie, należy się stanowcza odpowiedź z naszej strony. Damy ją u nas, gdy się jaknajliczniej stawimy na ogłoszone Walne Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich i przyłączymy się do jaknajenergiczniejszego i jaknajbardzej stanowczego protestu. A więc wszyscy, jak jeden mąż, na szaniec.

#### Zamknięcie Wystawy Ruchomej w Nowemmieście.

**Nowemiasto.** W niedzielę p. burm. Kurzętkowski po przemówieniu, w którem podsumował wyniki Wystawy, wręczył wystawcom tymczasowe zaświadczenia o przyznanych nagrodach i zamknął Wystawę.

Zostali nagrodzeni wystawcy następującemi odznaczeniami:

**Dyplomy uznania** utrzymali:

p. Józef Grabowski, mistrz kowalski, za wzorowo wykonany spód żelazny do powozu.

Cech Ślusarski w Nowemmieście, za szkolenie uczni.

**Listy Pochwalne.**

Szkoła Powszechna za pracę młodzieży z drzewa.

Szkoła Dokształcająca, za kształcenie młodzieży w rysunkach technicznych.

Szkoła Wydziałowa za ręczne roboty kobiece.

Gimnazjum Państwowe za całokształt robót ręcznych.

Zakłady Graficzne i Introligatorskie „Drwęca“ za estetyczne roboty introligatorskie.

B. Chełkowski — olejarnia, za rozwój nowego działu produkcji w okolicy oraz dobre wyroby olejarskie.

N. Ewertowski — fabryka narzędzi rolniczych, za rozwojnego działu produkcji w okolicy i dobry wyrób narzędzi rolniczych.

A. Schubring — cegielnia parowa za wzorowo wykonane wyroby ceramiczne, a szczególniej dachówki.

F. Lubowiecki — zakład fotograficzny, za wzorowe i artystycznie wykonane powiększenia fotograficzne.

A. Łużyński — mistrz piekarski, za dobre i ozdobnie wykonane wyroby piekarskie.

S. Barański — mistrz kołodziejski, za dobry wyrób kół i wzorowe szkolenie młodzieży.

K. Wierzbowski — mistrz krawiecki, za pierwszorzędnie wykonane ubrania męskie.

J. Ulatowski — mistrz stolarski, za dobrze wykonany kredens.

W. Piasecki — mistrz stolarski, za dobrze wykonany stół gabinetowy.

EMIL RICHEBOURG. 154

# Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

— Powiedział zatem wyraźnie: — „Zamordować człowieka?“ — badał Frugere dalej.

— Słyszałem doskonale! Dodał jeszcze: — „Ależ to pachnie galerami!... śmiercią pod nożem gilotyny!“

— I tyś nie krzyknął odrazu na niego! — „Łotrze! zbóju!“ — zawołał Frugere, nie mogąc dłużej zapanować nad gniewem, miotającym nim.

— Bynajmniej. Wychyliłem tylko głowę za drzwi w pół otwarte, pytając, czy zapłaci mi nareszcie?

— Wtedy?...

— Wtedy on wrzasnął niby brytan, spuszczony z łańcucha: — „Przyjdź po pieniądze dziś na wieczór!“ — Spojrzał przytem na mnie tak strasznie... powiadam ci, przyjacielu, przed takiem spojrzeniem drapnęliby wszyscy djabli z piekła razem ze swoim królem Lucyperem! Uciekłem i ja jak niepyszny! Ha! cóż robić? Czasem i największy zuch straci rezon i strach go ogarnie!

Frugere musiał to zrozumieć, bo i on drżał jak we febrze, a pobladł trupio.

Wstał, uściskał dłoń stangreta, mówiąc: — „Do zobaczenia wkrótce“.

Gdy za drzwi wychodził, zataczał się jak pijany. Dopiero na ulicy uspokoił się cośkolwiek, odzyskując zimną krew i równowagę.

— Nie, nie... to być nie może! — powtarzał w duchu raz po raz. — Nie odważą się na coś podobnego.

Przed cyrkiem wziął dorożkę i kazał się zawieźć na ulicę Larochefoucauld, co koń wyskoczy.

— Pan Jerzy dotąd nie wrócił — odpowiedział odźwierny państwa Lambert'ów.

Stamtąd udał się do pałacu rodziców Gastona. Tu mu również odpowiedziano, że Gaston już się położył, a Jerzego wcale w tym dniu nie widziano w pałacu.

— Na ulicę Lacepede! — krzyknął na woźnicę, wskakując, co żywo, do powozu.

Niepokój biednego Frugere'a graniczył prawie z szaleństwem. Tupał nogami z niecierpliwości i włosy rwał z głowy. Na ulicy Descartes kazał się zatrzymać woźnicy. Koń znużony ledwo oddychał, postępując krok za krokiem.

— Za dziesięć minut — pomyślał — dobiegnę dalej, niż ta szkapa, zdychająca za pół godziny.

Odesłał fiakra, zapłaciwszy mu pięć franków.

Gdy stanął przed numerem 22, wybiła pierwsza po północy na miejskim najbliższym zegarze. Zadzwonił. Otworzono mu bramę. Nie odpowiadając odźwiernemu, który go pytał o nazwisko, pogonił co tchu na drugie piętro do mieszkania Joanny. I tu otworzyła mu drzwi natychmiast Włoszka pokojowa.

— Był tu pan Jerzy? — spytał zadyszany.

— Spędził z panią cały wieczór.

— Odszedł?

— Może temu pięć minut.

— Boże! Boże! oni go zamordują! — wykrzyknął zrozpaczony. Dodał po cichu: — Proszę nie mówić pani o tem. Przeraziłaby się najokropniej. Panu Jerzemu grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Wyleciał jak z procy, pędząc z powrotem po schodach.

Powiedział sobie bardzo słusznie, że gdyby Jerzy był szedł tą samą drogą, co on, musiałby był spotkać się z nim gdziekolwiek. Rzecz naturalna, że zmienił teraz kierunek, trafiając szczęśliwie na ślad młodego człowieka. Idąc, łowił uchem szelest najlżejszy. W ulicy Lemoine, usłyszał świst przeciągły. Domyślił się, że to sygnał, którym zbóje porozumiewają się między sobą.

Nie spotkał niestety po drodze żywej duszy ani jednego policjanta. Prawda i to, że padał deszcz ulewny i było już dobrze po północy.

Wchodził na plac Maubert, widząc z daleka, że kilku ludzi jest zajętych przy karecie. Chciał krzyknąć, ale nie mógł głosu wydobyć z piersi ściśniętej. Podniósł po drodze, goniąc co tchu za fiakrem, kapelusz Jerzego. Teraz wiedział napewno, że to jego wiozą w powozie, może już nieżywego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

M. Heldt — za różnorodne i artystyczne wyroby ręczne.

**Specjalne Podziękowania.**

Magistrat Nowemiasto n.D. za efektownie i pomysłowo urządzone stoisko.

Zarząd Koła L.O.P.P. w Nowemmieście, za celowo urządzone stoisko propagandowe.

Władysław Jabłoński za wieloletnią pracę nad gromadzeniem dawnych zabytków.

Powiatowe Zakłady Przemysłowe za całokształt prac.

„Radjoelektor“ Poznań („[illegible]“) za pracę nad rozwojem polskiego przemysłu radjowego i urządzenie na Wystawie własnej stacji Nadawczej.

S. A. Tow. Telefonów w Poznaniu, za pracę nad rozwojem polskiego przemysłu radjowego i urządzenie na Wystawie dobrej stacji odbiorczej.

A. Duszyński — mistrz slusarski za kształcenie zawodowe młodzieży.

N. Duszyński — mistrz ślusarki, za kszałcenie zawodowej młodzieży.

F. Łupicki — za estetycznie wykonane według własnego pomysłu oprawy książek.

**Podziękowania** za udział Wystawie.

Cechowi stolarskiemu,
Cechowi kowalskiemu,
Cechowi szewskiemu,
Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowemmieście,
J. Urbańskiemu — mistrzowi szewskiemu.
A. Suwińskiemu — mistrzowi krawieckiemu, za kszałcenie młodzieży w zawodzie krawieckim,
P. Pajerowskiemu — mistrzowi krawieckiemu, za kszałcenie młodzieży w zawodzie krawieckim,
Piotrowiczówej za roboty ręczne.
J. Kramerówej, za wyrób pończoch.
Z. Góreckiej — za roboty ręczne.

Następnie red. Zembrzuski w imieniu Zarządu Wystawy złożył podziękowanie na ręce p. burm. Kurzętkowskiego, jako przewodniczącego Komitetu Miejscowego, tym wszystkim czynnikom, którzy przyczynili się do udania się Wystawy w w Nowemmieście.

Wystawę zwiedziło przeszło trzy tysiące osób, zaś wystawców miejscowych było 35.

Podkreślić należy, że została rzucona myśl, aby Komitet Miejscowy się nie rozwiązał, lecz przekształcił się w stały Komitet Popierania Wytwórczości Krajowej i zajął się na początek zorganizowaniem w jesieni Wystawy Rzemieślniczo-Szkolnej.

## Wspomnienie pośmiertne.
## Ś. p. Władysława Marwiczowa.

**Nowemiasto.** Ś. p. Władysława Marwiczowa urodziła się 27 czerwca 1846 roku w Obozinie, w pow. kościerskim z rodziców Józef i Elżbieta z Tuchółków Łyskowskich. Wyszła za mąż w roku 1873 za Polikarpa Marwicza. W roku 1877-ym podczas walki kulturnej skazano męża Jej na dwuletnie więzienie za protest przeciwko prawom majowym, gnębiącym katolicyzm. Okazała w tej ciężkiej próbie niezwykłą równowagę ducha, czerpiąc otuchę ze swej głębokiej wiary. Zastępując męża w gospodarstwie, pełniła ze zdwojoną energją obowiązki obywatelki, matki i gospodyni. Ze względu na bardzo wspomnianemi przejściami nadszarpnięte zdrowie męża przeniosła się z rodziną w roku 1888-ym do Nowegomiasta, obejmując dom po rodzicach, który odtąd stał się Jej najmilszem miejscem pobytu. Zmarła przez całe życie stanowiła wzór prawdziwych cnót chrześcijańskich. Dążeniem Jej było, aby zasady, jakiemi sama się kierowała, także były drogowskazem w życiu Jej dzieci, wnuków, prawników. Głęboka religijność, wrodzona skromność, hojność zawsze wtedy, gdy chodziło o cele szczytne, szczere współczucie dla cierpień ludzkich — oto klejnoty Jej duszy, które pamięć Jej złotemi zgłoskami zapisały w sercach wszystkich, którzy Zmrałą znali. A ciężkie musiała przechodzić próby życia. Dolegliwości podeszłego wieku, spotęgowane bolesnem kalectwem u schyłku Jej życia, odjęły Jej wiele z tego, co pokrzepiało Jej duszę. Już Jej odtąd nie widziano wczesnym rankiem, dążącej codziennie bez względu na wiek i pogodę do Jej ukochanego kościółka. Odtąd oddawała się w zaciszu domowem modlitwom, zawsze pełna troski o najbliższych, a promienne Jej dni były te, w których mogła przyjmować Komunję św. z rąk księży miejscowych, na skutek propozycji ks. Radcy, którą przyjmowała z radością. Chociaż śmierć nastąpiła dosyć nagle, Chrystus udzielił Jej łaski, zejścia z tego świata, przygotowanej do zdania rachunku z życia przed Sędzią Najwyższym. Przykładne życie pozwoliło Jej tę straszną dla wielu chwilę przyjąć ze spokojem, malującym się na twarzy anielskim niemal uśmiechem, tak, że zdawałoby się, że uśpiona śni o przejściu w krainie wiecznego szczęścia. Choć Jej żywy przykład już nam przyświecać nie może, to pozostają nam drogie wspomnienia o Zmarłej, która łączyła w sobie na równi cnoty chrześcijanki, jak i obywatelki i matki.

## Z targu.

**Nowemiasto.** Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 2.30—2.40, mdl. jaj 2.00—2.20, kawałek twarogu od 60 gr—1.00, kury od 3.00—6.00, kaczki 6.00, gęsi 10.00, indyki 8.00—10.00, za szt.; para gołębi 1.60—1.80, główka sałaty 25 gr, wiązka rzodkiewek 35 gr, kartofle 3.50—4.50. żyto 15.50, pszenica 20.50 za ctr. Świnie powyżej 2 ctr. 105.00—110.00 zł za ctr., za prosięta 6 tyg. płacono 40.00—45.00 zł.

## Czyja własność.

v **Nowemiasto.** Dnia 16 bm. znaleziono na Rynku w Nowemmieście ślubną obrączkę złotą z monogramem T. S. którą znalazca złożył w Komendzie Powiatowej w Nowemmieście, gdzie takową można odebrać.

## W czasie zwiedzania wystawy ściągnęli butelkę wódki.

v **Lubawa.** Dnia 15 bm. podczas zwiedzania Wystawy Ruchomej skradziono z jednej z wystawionych na pokaz skrzynek reklamową butelkę likieru. Jako sprawców tej kradzieży przytrzymano St. Kr., A. S., J. Ł., z Lubawy. Wszyscy przyznali się do winy.

## Skradli pasy skórzane z pociągu.

v **Lubawa.** Dnia 19 bm. skradli z pociągu osobowego, zdążającego z Nowegomiasta do Lubawy, 4 pasy skórzane od okien, i to Br. Ch. z Truszczyn i A. E. z Dębienia, u których też owe pasy znaleziono. Sprawa zostanie skierowana na drogę sądową.

## Włamanie do oberży.

v **Byszwałd.** W nocy z 19 na 20 bm. włamano się za pomocą wyjęcia szyby do oberży p. Mosalskiego, któremu skradziono towary kolonjalne. Kradzieży tej dopuścił się rob. H. Cz. z Byszwałdu, który się przyznał do popełnienia tej kradzieży. Część skradzionego towaru zwrócono p. M. Ze względu na to, że Cz. karany już był raz za kradzież został przytrzymany i odstawiony do więzienia w Lubawie.

## Znów kradzieże kartofli z kopca.

v **Szwarcenowo.** Onegdaj znów skradziono z kopca z pola A. Przekopowiczowej, zamieszkałej w Szwarcenowie około 7 ctr. kartofli, a p. Leonowi Kikutowi, również z kopca około 5 ctr. kartofli. W dotychczas przeprowadzonych dochodzeniach ustalone, że kradzieży te popełnili Fr. G. i L. J. ze Szwarcenowa, u których też znaleziono skradzione kartofle, chociaż tłumaczą się, że to ich własne. Dalsze śledztwo w toku. Zaznaczyć należy, że J. był już kilkakrotnie karany zapodobne kradzieże.

# *Z Pomorza.*

## Przymusowe lądowanie samolotu.

q **Boleszyn.** W ub. poniedziałek wylądował w naszej wiosce samolot wojskowy z Grudziądza z powodu złej oliwy, której mu dostarczyli niemcy podczas przymusowego lądowania w Niemczech. Po zaopatrzeniu się w odpowiednią oliwę odleciał we wtorek do Grudziądza.

## Zamach samobójczy młodej kobiety.

**Grudziądz.** W ub. niedzielę po południu, usiłowała popełnić samobójstwo przez utopienie się w Wiśle 22-letnia krawcowa Świgońska, zamieszkała w Grudziądzu.

Przechodzący brzegiem Wisły pewien mężczyzna rzucił się na ratunek, wydobywając tonącą kobietę z wody.

Denatkę przewieziono do komisarjatu policji, a następnie do Szpitala Miejskiego. Stan jej zdrowia nie budzi żadnych obaw.

Powodem targnięcia się na swoje życie był podobno brak pracy, której Ś. pomimo usilnych starań nie mogła znaleźć.

## Włamywacz zbiegł w czasie transportu.

**Grudziądz.** W czasie transportu z Torunia do Grudziądza z rozprawy sąd. zbiegł znany zawodowy kasiarz i włamywacz, niejaki Bolesławski, który odsiadywał w Grudziądzu karę 5-letniego więzienia. Zmyliwszy czujność transportującego go posterunkowego — zbiegł w niewiadomym kierunku.

Natychmiast wszczęty pościg za zbiegiem nie dał żadnych rezultatów. Za zbiegłym kasiarzem wysłano listy gończe.

Przeciwko posterunkowemu, który transportował kasiarza, wytoczono śledztwo dyscyplinarne.

## Wielka afera szpiegowska na Pomorzu.

**Toruń.** Po dłuższej obserwacji władze bezpieczeństwa aresztowały 4 bm. Maksymiljana Piechockiego, technika dentystycznego w Gdańsku, braci Pawła i Leona Hetke oraz 17 bm. starszego majstra, zatrudnionego w introligatorni szkoły podchorążych w Toruniu, Rolińskiego, wszystkie pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Przy rewizji, przeprowadzonej u aresztowanych, znaleziono nader obszerny materjał dowodowy.

Wykryta afera zatacza coraz szersze kręgi i spodziewane są dalsze aresztowania. Piechockiego aresztowano w Toruniu, po jego przybyciu tamże, gdzie miał otrzymać materjały od swoich wspólników, a następnie wywieźć je do Gdańska, gdzie pracował od dłuższego czasu w obcym wywiadzie.

## Linja lotnicza Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk.

**Bydgoszcz.** Otwarcie pasażerskiej linji lotniczej z Bydgoszczy do Gdańska i Poznania nastąpi w maju r. b. Sprawa uruchomienia tej linji stoi w ścisłym związku z Powszechną Wystawą Krajową.

## Wizytacje pasterskie w r. 1929.

**Pelplin.** J. E. X. Biskup Okoniewski wizytować będzie kanonicznie:

I. Dekanat grudziądzki, od 2—15 czerwca rb.
II. Dekanat wąbrzeski, od 16 do 24 czerwca rb.
III. Dekanat nowski, od 14 do 30 lipca rb.
IV. Dekanat chełmżyński, od 1 do 13 września rb.
V. Dekanat świecki, od 1 do 13 października rb.

## Śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku.

**Płużnica.** Przed kilku dniami zmarł Józef Kultys wskutek nieszczęśliwego wypadku. Mianowicie przy rżnięciu drzewa maszyną, maszyna odsunęła drzewo i uderzyła w Kultysa tak, że ten zmarł po przewiezieniu go do szpitala w Wąbrzeźnie.

## Przytrzymanie Turka z niedźwiedziem.

**Gowidlino.** Na pograniczu przytrzymano obywatela tureckiego w towarzystwie niedźwiedzia. Należał on, jak sam twierdzi, do wędrownej trupy teatralnej w Niemczech i bezwiednie przekroczył granicę do Polski.

## Śmierć w nurtach morza.

**Gdynia.** Dnia 21 bm. utonął podczas przejażdżki żeglówką na morzu, która się wywróciła. Siwek Paweł, zamieszkały w Król-Hucie. Bawił on w Gdyni kilka dni i przybył zwiedzić miasto i port.

Jestto pierwszy wypadek utonięcia na polskiem morzu w tym roku.

## Wicekonsulat norweski.

**Gdynia.** Na podstawie reskryptu Wojewody Pomorskiego P. Lars Usterud Svendsen mianowany został Vicekonsulem Norwegji przy konsulacie Norwegji w Gdyni.

## Śmierć pod kołami pociągu.

**Chylonja.** Na torze kolejowym koło Chylonji znaleziono zwłoki mężczyzny. Zachodzi tu wypadek nieszczęśliwy wskutek lekkomyślności. Zmarłym jest 31-letni robotnik Łaźny z Lipy, gmina Brudzew, pow. kaliski. Wymieniony, idąc rano do pracy. widocznie celem skrócenia sobie drogi szedł wzdłuż toru kolejowego i został najechany przez pociąg.

## Wypadek w pociągu.

**Wejherowo.** Z pociągu, wychodzącego z Redy do Gdyni, wypadła w czasie jazdy Łucja Uzdrowska z Wejherowa, jadąca w towarzystwie męża i niejakiego Świercińskiego, do zakładu dla umysłowo chorych w Kocborowie. W pewnej chwili mąż U. wyszedł i w tym momencie zdarzył się wypadek. Poszkodowana U. odniosła tylko lekkie rany na czole i rękach.

# *Z dalszych stron Polski.*

## Ukamieniowali człowieka w sporze o papierosa.

**Szamotuły.** Karygodny wypadek ukamieniowania człowieka wydarzył się onegdaj. Mianowicie między robotnikami, zatrudnionymi w pewnej fabryce drzewnej, a robotnikami drogowymi, pozostającymi pod kierownictwem niejakiego Gwizdały, wynikł spór o papierosa, który w następstwie przemienił się w ogólną bijatykę. Gwizdała wszedł między walczących chcąc ich pogodzić. Robotnicy oburzeni pośrednictwem Gwizdały, chwycili kamienie i rzucali niemi tak długo, aż Gwizdała padł trupem. Jednego z morderców aresztowano, drugi zbiegł.

# Ostatnie wiadomości.

**Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypltej upoważnił wojewodę śląskiego do reprezentowania go na pogrzebie ks. senatora Londzina. Pan Prezydent polecił Wojewodzie oświadczyć w mowie pogrzebowej, że Zmarły dobrze się zasłużył Ojczyźnie.**

## Wypadek samochodowy radcy pos. Łazarskiego.

Budapeszt. Kierujący poselstwem polskiem w zastępstwie ministra Matuszewskiego, radca Łazarski uległ 22 bm. ciężkiemu wypadkowi samochodowemu.

Odbywając przejażdżkę za miastem w towarzystwie 4 jeszcze osób, w tem dwóch pań, wskutek uszkodzenia kierownicy, auto stoczyło się do rowu głębokiego 8 metrów. Wszyscy jadący w samochodzie są ciężko poranieni. Przejeżdżający automobiliści przewieźli ich do szpitala w Budapeszcie.

## Stan zdrowia radcy legacyjnego Łazarskiego.

**Budapeszt. Z Budapesztu donoszą, że radcy legacyjnemu Łazarskiemu nie grozi niebezpieczeństwo. W okresie 9 tygodniowym nastąpi powrót do zdrowia. Stwierdzono, że szofer, który przed odjazdem wypił 4 butelki piwa, jechał z szybkością 100 klm. na godzinę.**

*

**Paryż. Dnia 27 bm. nastąpi odsłonięcie w Paryżu pomnika Adama Mickiewicza.**

## Nie zdołano osiągnąć porozumienia.

**Paryż. Komisja rzeczoznawców dla spraw reparacyjnych stwierdziła, że w sprawie wysokości sum reparacyjnych nie zdołano osiągnąć porozumienia i poleciła podkomisji opracować w głównych zarysach odszkodowanie.**

## Eksplozja fabryki spowodowała śmierć 2 robotników, a 13 odniosło ciężkie rany.

**Wallemstein. Na skutek eksplozji we fabryce brykietów 2 robotników poniosło śmierć na miejscu, a 13 zostało ciężko rannych.**

---

## Deficyt bilansu handlowego za marzec wynosi 71 milj. 763 tys.

Warszawa, 28. 4. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za marzec 1929 przedstawia się w sposób następujący:

Przywieziono ogółem 358,234 tonn towaru, wartości 233,286,000 zł. Wywieziono 1,155,080 tonn towarów, wartości 161,523,000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywòz zmniejszył się o 31,668,000 zł, wywóz zaś zmniejszył się o 5,869,000 zł.

## Nowy sukces naszych jeźdźców w Nicei.

Nicea. W trzecim dniu konkursów hippicznych w Nicei odbył się konkurs myśliwski tubic handicape.

I i II miejsce w konkursie zajął por. Starnawski na Hanibalu i na Redgledzie, a rtm. Kròlikiewicz na Milordzie, i por. Szosland na Alim, zdobyli wstęgi honorowe.

W konkursie o nagrodę Montę Carlo I miejsce zajął Włoch, II-e ppułk. Romel na Donesie. III-e por. Rojcewicz na Phe Hoop. VI-ej rtm. Królikiewicz na Dream.

---

## Cudem ocalony krzyż sciąga liczne pielgrzymki.

**Kielce.** We wsi Suków, pow. kieleckiego, spłonął przed kilku dniami starożytny drewiany modrzewiony kościółek wrsz z czterema ołtarzami, chorągwiami i naczyniami kościelnemi.

Zbiegiem okoliczności ocalał duży krzyż w wielkim ołtarzu i figura Matki Boskiej, które obecnie przyciągają z bliska i z daleka całe pielgrzymki, które chcąnzobaczyć cudownie ocalone figury.

Pożar powstał od płonącej świecy, którą przez nieostrożność przewrócił za ołtarzem malec — posługacz kościelny.

# Baczność Rolnicy!

**Rolnikom wybierającym się na wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową w dniach 2 i 3 czerwca br. (a tylko ten termin polecać można) podajemy do łaskawej wiadomości, że zgłoszenia wycieczkowców przyjmujemy do soboty 27 bm. włącznie. Kto do tego czasu się nie zgłosi, nie będzie mógł być już przyjęty do wycieczki zbiorowej, która musi być conajmniej na pięć tygodni w Poznaniu zgłoszona.**

**Prosimy zatem chętnych do wzięcia udziału w wycieczce, ażeby swój akces niezwłocznie zgłosili do Sekretarjatu Pow. P.T.R. na ręce obranego kierownika wycieczki p. Kołodziejskiego, gdyż późniejszych zgłoszeń uwzględniać się nie będzie.**

**Dotąd zgłosiło się na P.W.K. około 150 osób, a dalsze zgłoszenia napływają i tylko nieliczna część Kółek Roln. nie podała biorących udział w wycieczce. Czyżby w tych Kółkach nie było nikogo, ktrby zamierzał zobaczyć sobie o letnie rezultaty pracy państwowo-twórczej naszego państwa? A więc raźno do dzieła, zgłaszać się, zgłaszać prędko, bo rzeczywiście będzie co do zobaczenia i napewno nikt nie pożałuje, gdy sobie Wystawę zwiedzi, lecz odwrotnie zachęci drugich do zwiedzenia wystawy chociaż by w pierwszych dniach lipca.**

**Pom. Tow. Roln.**

W czwartek, dnia 25-go bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego

## Walne zebranie

**Związku Obrony Kresów Zachodnich,** na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków i sympatyków **Zarząd.**

### Grobowiec Focha.

„Le Journal“ donosi z Brukseli, że jeden z tamtejszych przyjaciół Francji wystąpił wobec jen. Mariaux, gubernatora Pałacu Inwalidów, z propozycją, w której ofiarowuje się wznieść na własny koszt grobowiec Focha z takiego samego porfiru finlandzkiego, z jakiego zrobiony jest grobowiec Napoleona. Jen. Mariaux odpowiedział, że przedstawi tę propozycję rządowi francuskiemu.

## Ruch towarzystw.

### Zjazd delegatów okręgowych.

**Brodnica.** Dnia 28. kwietnia 1929 r. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Brodnicy na salach „Strzelnicy“, doroczny zjazd delegatów Towarzystwa Powstańców i Wojaków z powiatu brodnickiego, lubawskiego i działdowskiego celem dokonania wyboru nowego zarządu okręgowego.

Wszystkie Towarzystwa tut. Okręgu wysyłają delegatów w ilości przez statut przewidzianej i zaopatrzonych w legitymacje.

Porządek obrad.

1. O godz. 11 otwarcie zjazdu przez drh, wiceprezesa p. Chudzińskiego, przywitanie przedstawicieli władz, gości i delegatów, oraz uczczenie pamięci prezesa okręgowego śp. majora rez. Stanisława Ossowskiego z Najmowa.
2. Stwierdzenie legitymacyj delegatów.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu.
4. Sprawozdanie zarządu okręgowego i komisji rewizyjnej.
5. Dyskusja.
6. Wybór zarządu okręgowego.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Zamknięcie zjazdu.

Zarząd Okręgowy.
(—) Kamiński sekretarz (—) Chudziński wiceprezes.

## OD READKCJI.

**Panu W. A. ze Słupa.** Korespondencji, mającej za przedmiot li tylko sprawę osobistą i do tego w tak ostrej formie, umieścić nie możemy.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 22. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto | 32.40—32.90 |
| Pszenica | 46.00—47.00 |
| Jęczmień browarowy | 33.50—35.50 |
| Owies | 31.50—32.50 |
| Mąka żytnia 70 proc. | 47.00— |
| Mąka pszenna 65 proc. | 64.00—68.00 |
| Otręby żytnie | 24.75—25.75 |
| Otręby pszenne | 26.00—27.00 |

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

**Warszawa, 24. 4. Dolar 8.90 nieurzęd.**
**Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.**
**na Warszawę 57.47—57.85.**

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

We wtorek, dnia 23-go bm. o godz. 4-tej rano powołał Bóg do grona swych Aniołów naszą najukochańszą córeczkę i siostrzyczkę

**FELCIĘ**

w 1¼ roku życia.

Ciężko stroskani rodzice

**Władysławostwo Ewertowscy.**

Mikołajki, dnia 23 kwietnia 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. z domu żałoby o godz. 10 rano.

Wielebnemu Duchowieństwu, Ziemiaństwu, Obywatelstwu miejscowemu, które najdroższej Zmarłej

ś. p.

**z Łyskowskich**
**Władysławie Marwiczowej**

złożyło dowody szczerego współczucia, oddając ostatnią usługę i ofiarowując wieńce, składa niniejszem serdeczne

**„Bóg zapłać“.**

**RODZINA.**

Nowemiasto, dnia 23. IV. 29 r.

**Oświadczamy niniejszem, że**

**DOKUMENTY,**

wystawione przez p. **Jabłońskiego na Wystawie Ruchomej,** nie są **jego własnością,** lecz **własnością cechu garncarskiego,** wobec czego przypadająca dla niego nagroda powinna była przypaść naszemu cechowi.

**M. Marchlewski. A. Chyliński. F. Chyliński.**
**Nowemiasto.**

W rejestrze handlowym oddział „A“ zapisano pod nr. 182 firmę:

**Alojzy Kozicki, Lidzbark.**

Właścicielem firmy jest **Alojzy Kozicki,** kupiec, zam. **w Lidzbarku.**

Lidzbark, dnia 26 marca 1929 r.

**Sąd Grodzki.**

W rejestrze handlowym oddział „A“ pod liczbą 181 wpisano firmę:

**Karol Wolff, Lidzbark.**

Właścicielem firmy jest **Karol Wolff,** kupiec, zamieszkały **w Lidzbarku.**

Lidzbark, dnia 12 marca 1929.

**Sąd Grodzki.**

W rejestrze handlowym oddział „A“ pod liczbą bieżącą 185 zapisano firmę:

**Franciszek Kopczyński, przedsiębiorstwo budowlane i tartak parowy — Lidzbark.**

Właścicielem firmy jest Franciszek Kopczyński, kupiec, zam. w Lidzbarku.

Lidzbark, dnia 17 kwietnia 1929.

**Sąd Grodzki.**

## PRZETARG PRZYMUSOWY

**W sobotę, dnia 27 kwietnia rb. o godz. 12 w połud.** sprzedawać będę **w Brzezinach** u p. **Władysława Gorzyńskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 wirówkę.**

Lidzbark, dnia 22. 4. rb.

**Kamiński,** kom. sąd. w Lidzbarku.



## Submisja.

**Magistrat m. Lidzbarka** sprzeda w drodze submisji najwięcej dającemu:

**drzewo użytkowe i sosnowe**

z wyrębu 1928 (las lubawski, ogród 26, tuż przy mieście i szosie) w następujących losach:

**Los nr. VI. od nr. 1—6 i 7—20 I. kl. 6,05 zł i II. kl. 13,04 zł m³.**
**Los nr. VII. od nr) 81—139 III. kl. masy 39,98 zł m³.**
**Los nr. VIII. od nr. 453—573 IV. kl. masy 40,02 zł m³.**

Warunki zapłaty są następujące: 20 proc. ceny natychmiast przy wydaniu asygnacji, 30 proc. na weksle trzymiesięczne, 50 proc. na weksle sześćmiesięczne, zaopatrzone, prócz własnego akceptu, w żyra dwóch pewnych właścicieli nieruchomości, muszą być oprocentowane po 12 proc. w stosunku rocznym. Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z odpowiednim napisem należy składać w MAGISTRACIE (u p. sekretarza miejskiego)

**do wtorku 30 kwietnia rb. o godz. 12**

w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia żadnej oferty. Drzewo winno być zwiezione **do 10 maja rb.** O ile wyjątkowo zwózka do tego czasu nastąpić nie będzie mogła, nabywca drzewa obowiązany jest takowe korować.

Lidzbark, dnia 23-go kwietnia 1929 r.

**Magistrat.**
**M. Rochon.**

## PRZYMUSOWA LICYTACJA

**W sobotę, dnia 27. 4. 29 r. o godz. 10 przed połud.** będę sprzedawał **w Cichem** u p. **Stanisława Stawskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 powózkę.**

Nowemiasto, dnia 24. 4. 1929 r.

**Sommerfeld,** kom. sądowy.